

K 8 stron Kurier Szczeciński

ŚRODA, 10 LIPCA 1985 ROKU

Nr 133 (12 272)

Rok założenia 1945

Nakład: 70 000 egz.

Cena 6 zł

Nowa książka doc. Rożka rozwiewa tajemnicę

Nie ma szans na odnalezienie naszych insygniów koronacyjnych

KRAKÓW PAP. W śródkach masowego przekazu pojawiły się ostatnio dyskusje nad możliwością odnalezienia przynajmniej części naszych insygniów koronacyjnych, przechowywanych od czasów Władysława Łokietka w Skarbcu Koronnym na Wawelu.

Akty nominacyjne dla członków okręgowych komisji wyborczych

WCZORAJ podczas wspólnego posiedzenia okręgowych komisji wyborczych odbyło się uroczyste wręczenie aktów nominacyjnych.

Następnie komisje omówiły swe plany pracy, wynikające z kalendarza wyborczego.

SKARBIEC ten obrabowali okupujący nasze królewskie wzgórza po III rozbiore Polski Prusacy, czyniąc to na rozkaz cesarza Fryderyka Wilhelma II. Od tego czasu, równoległe z ujawnianiem nowych faktów towarzyszących temu rabunkowi pojawiają się wciąż nowe domysły i nadzieje, że uda się odzyskać przynajmniej berta i kłosek z innych regaliów Dzien-
nikarz PAP zwrócił się o opinię w tej sprawie do znanego historyka sztuki, badacza dzieł Krakowa doc. Michała Rożka, który zakończył właśnie prace nad książką, poświęconą wielo-

wiekowym dziełom naszych insygniów koronacyjnych.

— Niestety, muszę rozczarować wszystkich, którzy liczą na odnalezienie choćby śladu naszych regaliów — stwierdził doc. Ro-

(Dokończenie na str. 2)

Min. Urban w „Interpresie”

- ◆ Strajki, których nie było
- ◆ Dokąd pojedzie młodzież

KOLEJNA konferencja rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana, nolens volens, przekształciła się w ciąg dal-

szy poprzedniej konferencji. Minister rozpoczął od przypomnienia dziennikarzom zagranicznym, że jak mówił na poprzedniej konferencji, pierwszego lipca nie odbyły się w kraju żadne strajki. Spośród 40 tys. przedsiębiorstw państwowych nie strajkowano w żadnym tak, jak nie strajkowano w żadnym z obszarów wymienianych przez RWE, Reutersa, AFP oraz inne agencje i gazety.

NIESTETY, stwierdził minister Jerzy Urban, sytuacja jest taka, że oczekuje się tutaj od nas, od rządu byśmy, odpowiedzieli to czego nie było. Fakt, a więc strajki — były czy nie to można ustalić. Lecz tylko wtedy gdy się je ustala. Gdy się zmyśla, to ustalenia nie są potrzebne. Biuro rzecznika prasowego rządu zorganizowało nawet zbiorowy wyjazd korespondentów zagranicznych do zakładu Ursus 1 do Huty Warszawa, aby tam, w rozmowach z robotnikami sami ustalili: były strajki czy nie. Wizyta ta zaoocowała tylko tym.

(Dokończenie na str. 2)

Przed wyborami do Sejmu

Premiowanie najlepszych

PODCZAS plenarnego zebrania KZ PZPR, kapitanów statków przebywających aktualnie w Szczecinie i reprezentantów społeczno-politycznych i zawodowych organów przedstawicieli Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie — wysunięto kandydaturę dyrektora PZM Ryszarda Kargera na kandydata na posła do Sejmu PRL.

Kandydatura spotkała się z pełnym poparciem wszystkich organizacji przedstawicielskich, a także m. in. Komisji Morskiej, Rady Krajowej PRON i Ogólnopolskiego Klubu Matek Chrześcijańskich Statków PZM i WSM w Szczecinie.

Przed zanieczyszczeniami

Ochrona Bałtyku

DZIŚ zbiera się na kolejnym posiedzeniu Państwowa Rada Ochrony Środowiska. Porządek dzienny przewiduje dyskusję nad wariantami koncepcji NPSG na lata 1986—90. Przyjęta ma być opinia Rady w sprawie ochrony Morza Bałtyckiego i realizacji Konwencji Helsińskiej.

Wizyta W. Jaruzelskiego w Jugosławii

Podpisano protokół o węzłowych kierunkach współpracy gospodarczej

WCZORAJ w drugim dniu pobytu Wojciecha Jaruzelskiego w SFRJ, w godzinach porannych polskiego przywódcę odwiedzili w jego rezydencji przedstawiciele władz Belgradu, Przewodniczący zgromadzenia miasta (burmistrz) Bogdan Bogdanović wręczył W. Jaruzelskiemu pamiątkową plakietkę stolicy SFRJ, przyznana w dowód ogromnego szacunku nieszkawców Belgradu dla polskiego przywódcy.

W. JARUZELSKI zasadił następnie „drzewko pokoju” w „Parku Przyjaźni” w dzielnicy Nowy Belgrad.

Idea założenia tego parku narodziła się podczas konferencji krajów niezaangażowanych w Belgradzie w 1961 r. z inicjatywy organizacji ochrony przyrody. Większość drzew w

(Dokończenie na str. 3)



Koncert inauguracyjny

W ŚWINOUJŚCIU zaświeciło słońce — jest to o tyle ważna informacja, że właśnie od pogody uzależnione były pierwsze plenerowe koncerty „Famy-85”. A skoro zaświeciło — nie było problemów z publicznością imprez

(Dokończenie na str. 2)

Dzisiaj posiedzenie Sejmu

- Rady narodowe
- „Trzynastka”
- Nowe odznaczenia

GŁÓWNYM tematem dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest omówienie realizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Kolejny punkt sejmowych obrad — to sprawozdanie komisji o rządowych projektach ustaw o tzw. „trzynastce” oraz o przedsiębiorstwach mieszanych. Dalej dwa sprawozdania komisji o projekcie nowelizacji ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Drukarz PRL” oraz poseńskiego projektu nowelizacji ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Energetyk PRL”. Przewidziana są interpellacje i zapytania poselskie.

Trwają egzaminy do szkół wyższych

WARSZAWA PAP. Wczoraj w większości szkół wyższych rozpoczęły się egzaminy wstępne. Podczas tegorocznej rekrutacji uczelniane będą mogły przyjąć na studia dziennie 50 tys. absolwentów szkół średnich.

Do egzaminów przystąpiła młodzież ubiegająca się o indeksy najmłodszej uczelni w kraju — Uniwersytetu Szczecińskiego, powołanego na mocy ustawy sejmowej z 21 lipca ub. r. Na kierunkach ekonomicznych nowego uniwersytetu jest 200 miejsc — kandydatów jest natomiast 440. Zainteresowaniem cieszą się nauki pedagogiczne; studiuje w zakresie nauczania początkowego zamierza ponad 180 osób — miejsc jest natomiast 60. Łącznie Uniwersytet Szczeciński przyjmie na I rok studiów 810 absolwentów szkół średnich.

Tym razem na...

Europę Zachodnią

Dwyersja psychologiczna administracji Reagana

WASZYNGTON PAP. Administracja Reagana rozszerza dwyersję psychologiczną w świecie. Kierownictwo radiostacji „Głos Ameryki” zakomunikowało o planach rozpoczęcia jesienią nr. bezpośrednich audycji przeznaczonych dla słuchaczy w Europie Zachodniej. „Głos Ameryki” nadał swój program przez ponad tysiąc godzin na tydzień w 42 językach praktycznie z wszystkich rejonów świata. Jednakże audycje dla Europy Zachodniej zostały przeważnie 30 lat temu z „przeżytych oszczędnościowych”.



DWUCZEŚCIOWY kostium kąpielowy Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego „Dresso” w Łodzi prezentuje finalistka konkursu „Miss Polonia”, Katarzyna Żarnik. (Foto — CAF)

Tragedia wisiała na włosku

Pościg za pijanym kierowcą

24 CZERWCA, zbliża się godzina 22.30. Z chodnika przy posesji na Śląskiej zjeżdża na jezdnię „Wolga” nr rej. SZF 5101 taxi (numer boczny 1522). Wóz ociera się karoserią o stojący przy krawężniku inny samochód osobowy. Kierowca

„Wolgi” bagatelizując kolizję, rusza w kierunku ul. Jagiellońskiej.

Tymczasem głośny zgrzyt blach zwraca uwagę przechodzącego w pobliżu patrolu

(Dokończenie na str. 2)

Podpisano protokół o węzłowych kierunkach współpracy gospodarczej

(Dokończenie ze str. 1)

parku zasadzona została rękami wybitnych osobistości z różnych krajów całego świata, składających przyjacielskie wizyty w SFRJ.

W godz. 10.30 w pałacu federacji rozpoczęło się spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącą

Dymisja D. Stockmana

WASZYNGTON PAP. We wtorek podał się do dymisji dyrektor biura budżetu i zarządania USA David Stockman. Dymisja została przyjęta przez prezydenta Ronald Reagana, jednakże — jak dotąd — nie miał on nowego dyrektora biura. Agencja Reuters pisze, że Stockman publicznie krytykował politykę administracji.

Jubileusz Biggsa

LONDYN PAP. W poniedziałek Ronald Biggs w gronie licznych uroczystości świętował dwudziestą rocznicę swej udanej ucieczki z więzienia w W. Brytanii, gdzie odbywał karę 30 lat więzienia za „napad stulecia”. Lupaem 15-osobowej szajki padło wówczas 7,3 mln funtów szterlingów. Napadu dokonano w 1968 r., a już po roku Biggs stanął przed sądem, jednakże po odbyciu 15 miesięcy kary uładowo mu się zbiec.

Biggs „ulał” się po różnych krajach, aż w 1979 r. ostatecznie nie siedział się w Brazylii, która nie ma umowy ekstradycyjnej z W. Brytanią. Jest on zamężnym, z czterema potandymi obywatelami, choć nie wszystko układa się jak z płatka. Nie wolno mu podejmować pracy, zwracając związków małżeńskich, pozostawać na noc poza domem. Musi też co tydzień meldować się na policji. Cieszy się opieką prawa brazylijskiego jako ojciec syna zrodzonego z Brazyliki. Nigdy nie może jednak udać się do swej ojczyzny, bowiem także przepiękna jakże on popisał — nie ulegała, w tym prawa brytyjskiego, przedawaniu.

Udział Japonii w manewrach „Rimpac”

TOKIO PAP. Dowództwo sił morskich Japonii podało, że podjęto decyzję w sprawie zwiększenia udziału Japonii w prowadzonych na Oceanie Spokojnym pod kierunkiem Pentagonu manewrach morskich „Rimpac”. W przyszłym roku w manewrach tych uczestniczyć będzie 8 japońskich nowoczesnych samolotów rakietowych oraz 8 samolotów przeznaczonych do zwalczania okrętów podwodnych. Japonia, oczywiście współdziałając w operacjach bojowych z okrętami USA, Kanady, Australii i Nowej Zelandii.

Takich procesów nawet w USA nie było... 1)

Kocha to dziecko mimo wszystko

FRANCUSKI tygodnik „PARIS MATCH” opisuje tragiczne losy kobiety która zgwałcona — rodzi dziecko. Przekazujemy przekład artykułu.

PEWNEGO wieczoru w Baltimore (USA), wracając z biura do domu Helena została zgwałcona. Po tym napadzie lekarz zapisał jej „pigulki jutra”, które miały ją ustrzec przed urodzeniem dziecka. Metoda nie zdała egzaminu. Urodziła się Rebeka. W tej sytuacji Helena postanowiła wychować małą Mulatkę, otaczając ją taką samą miłością, jak by chodziło o dziecko chłanie. Dziś jednak wystąpiła przeciwko lekarzowi, który zapisał jej

Związkowej Rady Wykonawczej Miłka Planinc. Trwało ono 1,5 godziny, po czym odbyły się rozmowy pleniarne.

Na zakończenie rozmów rządowych, w obecności obu premierów podpisany został przez Tadeusza Nestorowicza i Spaso Medenice protokół w sprawie węzłowych kierunków współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej PRL i SFRJ na lata 1988—90. Zakłada on łączne obroty w tym okresie w wysokości ok. 4,9 mld dolarów.

Przewodnicząca Związkowej Rady Wykonawczej Miłka Planinc wydała oficjalne śniadanie na cześć Wojciecha Jaruzelskiego. Uczestniczyli w nim członkowie delegacji, doradcy i eksperci. Wojciech Jaruzelski i Miłka Planinc wygłosili toasty.

Wywiad R. Gandhiego

Poprawa sytuacji w Pendżabie

LONDYN PAP. W wywiadzie dla brytyjskiej telewizji premier Indii, Rajiv Gandhi opowiedział, że nastąpiła ogromna poprawa sytuacji w stanie Pendżab, w którym ekstremiści sikhijscy prowadzą agitację na rzecz utworzenia separatystycznego państwa — Chhistanu. Rajiv Gandhi dodał jednak, iż w Pendżabie dochodzi nadal do incydentów terrorystycznych. Premier Indii przypomniał, że jego rząd podjął wiele kroków zmierzających do doprowadzenia do rozwiązania politycznego w Pendżabie.

Zatrute wino z Austrii

BONN PAP. We wtorek rzecznik federalnego ministerstwa zdrowia ogłosił, że w tyśiącach butelek austriackiego białego wina z 1983 r. znajdującego się w sprzedaży w RFN znajduje się toksyczny związek chemiczny — dietyloglikol, stosowany w chłodnicach samochodowych przeciwko zamaraniu płynu chłodzącego. Spożyty w większych ilościach niszczy nerki, a nawet może doprowadzić do śmierci. Ma smak słodki, dlatego jest używany przez pozabawionych skrupułów winarzy do poprawiania smaku podłych gatunków win.

Prymas Polski na audiencji u papieża

RZYM PAP. Jan Paweł II przyjął w poniedziałek na audiencji w Castel Gandolfo, letniej rezydencji papieża, prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa, który przybył w sobotę do Włoch.

Wyniki ankiety dziennika „Tokio Shimbun”

Japończycy — a broń nuklearna

TOKIO PAP. Zdecydowana większość Japończyków jest przekonana, że władze japońskie nie przestrzeżają zakazu wwożenia do tego kraju broni nuklearnej. Świadczy o tym wyniki ankiety badawczej, opublikowanej przez dziennik „Tokio Shimbun”. Ponad 70 proc. ankietowanych domagało się ścisłego przestrzegania obowiązujących w Japonii 3 zasad antynuklearnych. Przewidują one, że Japonia nie posiada, nie posiada i nie wwozi na swoje terytorium broni nuklearnej.

F. Castro o kryzysie światowym

NA konferencji prasowej dla uczestników odbywającego się w Hawanie IV Kongresu Federacji Dziennikarzy Ameryki Łacińskiej, Fidel Castro stwierdził, że obecny kryzys gospodarczy jest tak głęboki i poważny, że w rozwiązaniu tego problemu powinny uczestniczyć wszystkie siły polityczne i społeczne, dążąc do usunięcia niesprawdliwej wymiany handlowej, protekcjonizmu, blokad handlowych i gospodarczych dumpingu oraz dyskryminacji w dziedzinie udzielania kredytów. Na tym właśnie bezwzględnie musi być ustanowione nowe miedzynarodowe ładu gospodarczego. Jednym z środków osiągnięcia tego jest solidarność narodów.

Nie należy się obawiać, że państwa kapitalistyczne ogłoszą blokadę krajów, które odmówią spłacenia długów podkreślił F. Castro. Stwierdził on, że kraje te nie pozostaną samotne. Wszelka blokada wobec państwa — dłużnika wywoła beprecedensowy ruch solidarności.

Zatrute wino z Austrii

Austriackie przedstawicielstwo handlowe we Frankfurcie przyznało, że z powrotem do kraju skierowano łącznie 1,5 mln litrów wina. Prokurator w Wiedniu prowadzący tę sprawę wyraził obawy, że łącznie zatrute może być około 300 000 litrów wina.

Praktyka słodzenia wina cukrem, cyklamami, lub innymi związkami chemicznymi jest zakazana dla producentów win białych, choć przy użyciu cukru jest dopuszczalna, a nawet konieczna przy niektórych gatunkach win z obszaru śródziemnomorskiego.

Poszło o względy pięknej blondyny...

Krwawa burda w Latynie (Korespondencja z Rzymu)

OBÓZ w Latynie został stworzony przed 30 niemal laty, oprócz dwóch innych — w Capua pod Neapolem i koło Triestu. Kiedy zlikwidowano ten pod Triestem, obóz w Latynie stał się głównym zbiornikiem uciekinierów z Albanii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, a także Polski. Ci, którzy postanowili w ten sposób zerwać więzy z krajem i zamierzać szukać szczęścia za oceanem skazani są na wielomiesięczny, czasami nawet dwuletni pobyt w barakach w Latynie.

Dopóki w obozie było kilkadziesiąt osób, nie stanowiły one problemu także dla miasteczka. Ale odkąd do Latiny zwalio się ponad 1500 emigrantów, policja włoska ma pełne ręce roboty. Warunki życia w obozie stały się nieznosne. Zamiast spokojnego oczekiwania na wizę kanadyjską, australijską, amerykańską, czy południowoafrykańską, w przepelnionych barakach Latiny coraz bardziej zaczyna dominować atmosfera wzajemnej nienawiści, wywołująca się w różnym rodzaju agresji. Mimo wzmocnionych posterunków i zastraszonych rygorów dyscypliny, awantury, a nawet zabójstwa są w Latynie na porządku dnia. Ta jednak, która wzbudła w nocy z soboty na niedzielę 7 lipca przesała wszelkie granice. Zwykła bójka o względy jednej z Polek przerodziła się w prawdziwą międzynarodową wojnę. Przy użyciu łomów, drągów i powyrzniętych ze stołów nóg toczyło się sobą walkę kilkadziesiąt uciekinierów z kilku państw. Nie tylko wypadły szczyby z okien, ale całe okna z futrynami, a także drzwi. W powietrzu mijaly się taborety, kije i kawałki żelaza. Barak został doszczętnie zdemolowany. Przerwano nie tylko druty elektryczne, ale powyrzynano także rury kanalizacyjne i krany. Do obozu na sygnałach jechali sznurem policyjne wozy, a potem karetki pogotowia. 66 uczestników tej batalii zostało aresztowanych i osadzonych w trybie doraźnym. Wszyscy dostali po roku więzienia z zawieszaniem.

DOTYCZĄCZAS prasa włoska była bardzo wstrząśnięta w publikowaniu informacji, które przedstawiały moralne uciekinierów w niekorzystnym świetle. Obóz w Latynie dostarczał bowiem rekruta na wszelkiego rodzaju manifestacje „w obronie wolności i wiary za żelazną kurtyną”. Nie wypadło, aby ci, którzy nosili szlachetne ha-

sla, byli zamieśczeni w brudne czynie. Ale wszystko ma swoje granice.

Po krwawej nocy w Latynie ukazywały się we wtorkich dziennikach informacje, że już wcześniej w obozie tym dochodziło do użycia noży nie tylko podczas posiłków. Rejestr ten i zgonów nie jest mały. Dziennikarze wycyją również opinie niezadowolonych mieszkańców Latiny i okolic, którym nie podoba się, iż państwo włoskie ponosi wydatki finansowe na utrzymanie takich obozów. „Corriere Della Sera” opatrzyło informacje o krwawej, bestialskiej burdzie, następującym komentarzem: „Latina stanowi problem, który wymyka się spod kontroli. Czekamy skutkami społecznymi i ekonomicznymi, które są tego następstwem”.

Jerzy AMBROZIEWICZ

Rząd Sudanu zwraca się o csktradycję Nimejriego

BERUT PAP. Sudańska agencja prasowa SUNA podała we wtorek, że rząd Sudanu postanowił zwrócić się formalnie do Egiptu o ekstradycję B. prezydenta Sudanu Dżafara Nimejriego, by mógł stanąć przed sądem w Chartumie. Dżafar Nimejri został obalony w wyniku wojskowego zamachu stanu 6 kwietnia br.

Bezrobocie w Japonii

TOKIO PAP. Bezrobocie w Japonii osiągnęło najwyższy poziom w ostatnich latach. W 1984 r. wskaźnik bezrobocia w tym kraju wyniósł 2,7 proc. Informuje o tym ogłoszona w Tokio „biuletyn księgowy” ministerstwa pracy. Dokument wskazuje, że do zwiększenia liczby bezrobotnych przyczyniło się szerokie zastosowanie we wszystkich gałęziach gospodarki automatyzacji i robotów.

Robinson czy alpinista?

LONDYN PAP. Anglik Tom MacLean postanowił spędzić miesiąc na małej wyspie Rocall, położonej w odległości 40 kilometrów od wybrzeża Szkocji. Urzęczywistnienie tego zamiaru nie jest prostą sprawą. Wyspa jest bowiem skała o wysokości 21 metrów, długości 39 m i szerokości 24 m. Dopiero za trzecia próba MacLean zdołał dostać się na wyspę. Przekazywał mu w tym silny wiatr i sztorm. Krótkofalowo rozmawiał z kontakt z odważnym alpinistą-Robinsonem. MacLean oświadczył, że bez względu na duże trudności zamierza pozostać tam, zgodnie z planem, przez miesiąc.

Słoń u stomatologa

MOSKWA PAP. Stomatolog Moskiewskiego Instytutu naukowo-badawczego zaangażowany został do leczenia kła... słoń. Prośba mocno nas zaskoczyła — powiedział kie rownik wydziału Instytutu Siergieja Kisielowa. Stwierdzono, że trzeba za plombować dziurę w kłę spowodowaną przez próchnicę. Przygotowana no się gruntuł słoń. Słońa usiowano jednym strzałem z broni natadowanej strzykawką z lekarstwem. Do zaplombowania kła potrzeba było... 3 kilogramów masy dentystycznej. Kieł wiereono maszynką, przypominającą wyglądem wiertarkę. Obecnie słoń jest zdrow i na pewno zapomniał już o bólu.

Slany Zjednoczone

Niezwykła szkoła

W NOWYM JORKU otwarta została szkoła dla uczniów i uczennic homoseksualistów i lesbijek. Nieodpowiedzialność do użytku tej heteroseksualnej szkoły odbyło się w największej tajemnicy, jednak już wkrótce dziennik „New York Times” przerwał milczenie, publikując artykuł zaopatrzoney w liczne komentarze. Szkoła nosi imię Hestera Miłka (na cześć Wojciecha Jaruzelskiego) i ma charakter ośrodka dla homoseksualistów, w zamordowanego w 1978 r. w San Francisco.

Następnego dnia po otwarciu szkoły, tłum reporterów dobił się do rozmowy z wykładowcami i uczniami. Większość tych ostatnich stwierdziła, że nie rozumie, o czego rodzaju tuje się ich jak „zwierzęta cyrkowe”. Ich zdaniem, w szkole nie chodzi o nie nadykowanego, natomiast wszyscy czują się tu dobrze ponieważ nie są wytykani palcami jak w innych szkołach.

(edn)

Ludzie naszego miasta

Pomagać dzieciom

WSRÓD nauczycieli, którzy ostatnio zakończyli pracę zawodową, przechodząc na emeryturę, znajduje się p. Stefania Rzażewska.

Pożegnanie zasłużonej nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 46 im. Janka Krasińskiego, gdzie pełniła funkcję szkolnego pedagoga — było bardzo serdeczne. Przecież to 30 lat w szkolnictwie, mno-two wychowanków, przyjaciół, kolegów... Kwiaty, wspominki...

STEFANIA RZAŻEWSKA znalazła się na Pomorzu Zachodnim już w 1945 roku razem z rodzicami. W 1951 związała się ze Szczecinem, tu ukończyła liceum pedagogiczne, studium nauczycielskie i pracując — Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Była zastępcą dyrektora w SP nr 20, pracowała w Domu Dziecka i SP nr 57. Wszędzie — tak ją wspominają wychowankowie i koledzy — pozostawiła po sobie wspomnienia wspaniałego człowieka, przyjaciela dzieci i młodzieży.

— Jaka jest rola szkolnego pedagoga? — zastanawia się dziś, gdy w chwili po pożegnanej uroczystości wspólnie wspominały dawne dzieje. — Pedagog musi być przyjacielem dzieci. Do mnie trafiają najmłodsi, mający trudności w nauce, rozbite domy rodzinne. Jestem prawnym opiekunem ośmiorga dzieci wychowywanych w rodzinach zastępczych. Mam podopiecznych, którym grozi nieprzystosowanie społeczne. Niekiedy wychowawcy, czy nauczycielewi przedmiotowi, łatwiej postawić ocenę niedostateczną, narzucić na dziecko, niż sięgnąć głębiej, by przekonać się, iż dwójce są niewinione. Wówczas wkaczam, taczylam boje na rękach pedagogicznych. Oczywiście — podkreślam to szczególnie — po wyjaśnieniu dziecięcych trudności — spotykam się ze zrozumieniem kolegów. Ale sygnał musiał wyjść z mojej strony...

— Często odwiedzałam domy rodzinne wychowanków. Widziałam bogate wnętrza, wyposażone bardzo luksusowo i... brak miejsca dla dziecka. Widziałam też biedę i zaniedbanie. Alkoholizm rodziców i najmłodszych pozostawionych samym sobie...

Pomoc dzieciom specjalnej troski dawno temu stała się życiową pasją p. Stefani. Stąd jej

działalność w komisji społeczno-wychowawczej, współpraca z wydziałem ds. nieletnich w milicji, stąd — funkcja ławnika w Sądzie Wojewódzkim, współpraca ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym, lektorat w Towarzystwie Krzewienia Kultury Świeckiej.



— O dziecku można dowiedzieć się najwięcej odwiedzając jego dom rodzinny — mówi p. Stefania. — Niestety, sporo dziś rodzin, które istnieją tylko formalnie. Mama i tataś zajęci zarabianiem dużych pieniędzy, najmłodszą latoroślą zajmują się babcia. Albo inaczej: rodzice są granicą, dzieckiem zajmują się krewni. Z różnym skutkiem. Dlatego dużo dzieci zagubionych. Nie są sierotami, ale już dotknęła je sieroca choroba.

Największy sukces w 30-letniej pracy zawodowej? — Wypełniałam zawód, którego można nauczyć się, ale do którego trzeba mieć powołanie. Sukcesów było tyle co porażek

i trudno to zbilansować. Powiem trochę dawno temu stała się życiową pasją p. Stefani. Stąd jej

słów dostało się do szkół ponadpodstawowych. Zapewniłam wszystkim opiekę wychowawczą wszystkim spośród 90 dzieci specjalnej troski, które uczą się w naszej szkole. Nie wiem, czy to dużo, czy mało. Ważne, że nie pozostawiono ich samym sobie z tysiącami i jeden mały dramatów.

— Będę miała teraz znacznie więcej czasu. Nie, nie dla siebie, choć może coś tam wykroję. Nie zamierzam zaprzestać działalności społecznej w TKKS, współpracować z tymi ogniwami, które pomagają dzieciom. Ostatnio np. mam zaproszenie od słuchaczy Studium Nauczycielskiego. Chcę porozmawiać na temat trudności w kontaktach z rodzicami. Pójść tam chętnie — przecież w SN kształcą się nasi następcy...

Współczesność niesie nowe problemy. Jednym z nich, szczególnie groźnym, jest narkomania. Jak pomagać dotkniętym nałogiem? — Oto pytanie, na które próbuję odpowiedzieć wielu. Pani Stefania również walczyła kontakt z ruchem walczącym o ratowanie najmłodszych nałogowców.

Jest drugim pokoleniem, które osiedliło się i wykształciło na polskich, odzyskanych Ziemiach Zachodnich, w Szczecinie nad Odrą. Z zawodem nauczycielskim związało się trzecie pokolenie p. Rzażewskich — córka Joanna krótko ukończyła naukę w szczecińskim Studium Nauczycielskim.

Gdy w latach sześćdziesiątych Stefania Rzażewska pracując kończyła studia, nie przypuszczała, iż przyjdzie jej również kształcić studentów. Opuszczając szkołę nr 46 otrzymała list dziękczynny od rektora WSP za wzorową opiekę, pomoc i kierowanie praktykantami.

Czy zapomniał o szkole, zerwie z pedagogiką? — Nie. Uczeliwie przepracowałam trzy dekadę, zawsze byłam blisko dzieci i nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej. Pokochałam swój zawód, swoją pracę...

(W. Jur.)
Zdjęcie — Zb. Jodkowski



WARSZAWSKIE Zakłady Telewizyjne rozpoczęły produkcję nowych kolorowych odbiorników telewizyjnych „Helios-TC 500”. Plany konstrukcyjne „Heliosa” opracowane zostały przez zespół pod kierunkiem mgr. inż. Andrzeja Urbąńskiego przy współpracy artystów pod kierunkiem mgr. Olgiera Rutkowskiego. W bieżącym roku WZT wyprodukuje 40 tys. „Heliosów” i 75 tys. innych telewizorów: „Wenus”, „Jowisz” i „Rubin”.
CAF — W. Rozmysłowicz

nie zostawiamy butów w mule kryzysu

Rynek pracy

SUMUJĄC obecne zapotrzebowanie przedsiębiorstw na pracowników, deficyt zatrudnienia można określić na 300—320 tys. ludzi. Demografia natomiast zapowiada najniższy w okresie powojennym przyrost ludności w wieku produkcyjnym. W całej pięcioletce 1988—1990 przekroczą on nieco 300 tys. Z tego w sferze produkcyjnej przybędzie nie więcej, niż 100 tys. osób.

I w taki oto sposób zostaliśmy niejako skazani na rozwijanie się według reguł gospodarki intensywnej. Oznacza to wzrost bez nowych mocy produkcyjnych i zwiększania zatrudnienia, a przez unowocześnienie technologii, lepsze wykorzystanie potencjału wytwórczego i siły roboczej.

Innej drogi nie ma. Jeśli, oczywiście, chcemy szybciej pójść do przodu, nie zostawiać butów w mule kryzysu. Im

wcześniej świadomość tej konieczności dotrze do przedsiębiorstw, tym lepiej dla nich i dla całej gospodarki.

Na razie jednak dostrzega się więcej lamentu o brak ludzi, niż starań o nowe spojrzenie na metody gospodarowania. Reforma w tym względzie nie czyniła wiązny. Królując filozofia rozwoju przez zwiększenie ilości czynników gospodarowania, a nie przez jakość.

Przynajmniej są znane: rozregulowany rynek, możliwości przetrwania kosztów złego gospodarowania na konsumentów. Tylko jak długo da się na tym bawować? Wzrost produkcji jest konieczny, musi nastąpić. A przez ekstensywny rozwój przedsiębiorstwa natrafia, i to bardzo szybko, na bariery, których nie da się przeskoczyć. Istnieje bowiem granica możliwości inwestycyjnych, surowcowych, podaży siły roboczej. Ograniczenia te już występują. I będą się pogłębiać.

Słyszysz się wolania o racjonalizację zatrudnienia. Słusznie, bo gospodarujemy siłą roboczą bardziej rozrzućniętą niż czymkolwiek innym. Na niedawnej naradzie partyjno-gospodarczej w Poznaniu przytoczono dane, które by powinny nie tylko zastanowić, ale wręcz zaalarmować społeczeństwo: na 11,6 mln zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, efektywną pracę wykonuje ok. 7 mln pracowników. Z 42 godz. nominalnego czasu pracy, efektywnie pracuje się w naszym kraju 28!

Uporczywość tego zjawiska każe na nie patrzeć nie tylko przez pryzmat „rezerv zatrudnienia”. Takie, a nie inne, wykorzystanie ludzi związane jest ze sposobem produkcji. Jednego dnia ludzie nie mają co robić, drugiego jest ich za mało, żeby nadgonić straty z dnia poprzedniego.

Przygotowuję się szereg decyzji mających sprzyjać podejmowaniu pracy przez rencistów i emerytów, przez kobiety na urlojach wychowawczych. Niekiedy jest to potrzebne. Na niewiele się zda, jeżeli mechanizmy ekonomiczne nie zaczną wymuszać produkowania uwzględniającego ograniczoną podaż siły roboczej.

Jak się rzekło — jesteśmy skazani na intensywny metody gospodarowania. Tylko czy na pewno wszyscy już o tym wiemy?

(eb) Ludwik BURSKI

W witnickim kombinacie rolnym

KOMBINAT Państwowych Gospodarstw Rolnych w Witnicy (gm. Moryń) ma duże osiągnięcia nie tylko w produkcji rolniczej. Długoletni dyrektor KPRG Anatol Login jest wielkim miłośnikiem przyrody, aktywnym działaczem LOP i o wszystko, co ma tylko związek z ochroną przyrody troszczy się nie mniej niż o wyniki produkcyjne. W kombinacie istnieje zakładowe koło LOP i pracownicy dużo czasu poświęcają na pracę społeczną dla swego środowiska.

KPRG, jako jeden z nielicznych chyba, sprawę ochrony przyrody traktuje jako bardzo ważne zadanie, czego dowody widać na każdym niemal kroku. Postanowiono m. in. przedkładać skutecznie nierozważnemu stosowaniu środków chemicznych w walce ze szkodnikami i chorobami roślin. Używa się tych środków tylko w uzasadnionych i koniecznych przypadkach. Jest to przykład do naśladowania dla innych. Każde kombinatu nie tylko wie, że dla właściwego kształtowania środowiska przyrodniczego potrzebne są zarówno obszary leśne, pola uprawne, łąki, pastwiska, jak i zbiorniki wodne, ale też usilnie pracuje nad utrzymaniem równowagi tych elementów. Na terenach wyle-

sionych zasadzono ok. 30 ha drzew i zakrzewień śródpolnych chroniących glebę m. in. przed wysuszeniem i erozją w dół a także dających ostoje ptactwu i resztkom naturalnej flory. W przyszłości zamierza się dalej zakładać tzw. remizy śródpolne oraz zakrzewiać i zadźwiznać powierzchnie nieużytków, które dadzą ochronę zwierzyń lownej i ptactwu a także

zapewnią równowagę środowiska naturalnego.

W latach 1980-83 wybudowano w gospodarstwie oczyszczalnie ścieków i jest to następny powód do dumy, bo ściekami przejmujemy się u nas niewiele w zakładach, także rolnych. W końcowej fazie jest obecnie rozbudowa sieci wodnej z nową stacją uzdatniania wody i zbiornikiem. KPRG konsekwentnie prowadzi prace nad uregulowaniem sieci wodnej tak, aby zapewnić roślinności optymalne warunki rozwoju przez cały sezon wegetacyjny. Rozpoczęto też przebudowę rowów otwartych, co pozwoli w przyszłości

na odzyskanie ok. 7 ha zatopionej łąki. I tak bardzo dużo można było jeszcze, co się robi dla przyrody w witnickim kombinacie. Wspomnijmy jeszcze tylko, że założono tutaj pierwszą hodowlę bażantów, dzięki której odnowiono w naszym regionie stan tego ginącego gatunku. Członkowie LOP — pracownicy KPRG — przyjęli m. in. patronat nad pięknym

parkiem dbając o jego czystość i drzewostan. Znajduje się tam kilka rzadkich okazów, jak tuli panowiec, platany, cisy, biała topola czy czerwone buki. Na terenie gospodarstwa stworzono też 55 punktów dożywiania ptactwa i zwierzyń leśnej, zapewniono do tego celu transport i przydział paszy. Popowcy nawiązują współpracę z młodzieżą szkolną, zwłaszcza z harcerzami chętnie włączającymi się do różnych akcji. Niedawno ogłoszono tu konkurs na najładniej utrzymany ogród przydomowy przy przykładzie się też dużą wagę do estetycznego wyglądu wsi i jej okolic. Koło LOP przystąpiło

także do wojewódzkiego konkursu pt. „Pomóżcie pięknie, gospodarze i kulturalnie” i dla nikogo nie może być zaskoczeniem werdykt przyznający właśnie jego członkom I miejsce w grupie kół zakładowych.

Niedawno odbyło się uroczyste zakończenie wojewódzkiego konkursu. Honory gospodarza pełnili laureaci I miejsca — pracownicy witnickiego kombinatu. W uroczystości udział wzięli m. in. Jan Kurpiewski — wiceprzewodniczący ZW LOP w Szczecinie, Wacław Czyżewski —

Serce dla przyrody

W interesie ludzi każdego zawodu...

Rozmowa z PAWŁEM ZGODZIŃSKIM, przewodniczącym Rady Naczelnej Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki Religijnej.

— NIEWIELE osób wie, że istnieje związek pracowników kultury i sztuki religijnej, a już tylko nieliczni, że jego krajowa siedziba jest w Gostyniu.

— Powiem więcej. O istnieniu naszego związku nie wiedzą również osoby, które mają prawo zwracać się w nim, a więc organisci, kościelnicy, ogrodnicy, pracownicy muzeów klasztornych, twórcy sztuki religijnej oraz wszyscy zatrudnieni w kościelnej administracji. I to nie dlatego, że milczy rada naczelna związku, a po prostu z powodów organizacyjnych. Po zarejestrowaniu w marcu 1984 roku wysłaliśmy kilka tysięcy listów do księży proboszczów z prośbą o zapoznanie pracowników z możliwościami wstąpienia do związku i odbywającym się walnym zebraniu. Niestety, najczęściej nasze pisma odkładane były do szuflad. A przecież nie znamy nazwisk i stanowisk ludzi w tysiącach kościołów, klasztorów, związków wyznaniowych. Nie mówiąc już o tym, że wszelkie próby rozmów z przedstawicielami wyższej hierarchii kościelnej też nie przynoszą efektów. O istnieniu naszego związku pracodawca, a więc Kościół, nie bardzo chce wiedzieć.

— Jest pan katecheta...

— Twierdząc, że tak, chociaż umowę o pracę w Gostyniu Starzym zerwano ze mną w dniu kiedy zostałem przewodniczącym rady naczelnej związku. Wiadomość o tym podała prasa i już kolejnych lekcji nie pozwolono mi prowadzić. Oczywiście przedstawiane powody wymowności pracy są inne, ale ja upieram się twierdząc, że związkowa działalność zawaziła. Aż do rozstrzygnięcia sporu — sprawa trafiła do sądu — jestem pracownikiem Kościoła.

— Przewodniczącym został pan we wrześniu 1984 roku.

— W związku działałem od chwili jego reaktywowania, ale nie byłem aż tak zaangażowany w sprawy organizacyjne. Po nagłej śmierci prze wodniczącego, zwłaziłmśy II Nadzwyczajny Zjazd w Warszawie, na którym wybraliśmy nową Radę Naczelną. Tam właśnie zostałem przewodniczącym. Niemalże jestem wówczas organizacją. Dziś związek liczy ok. 1100 osób, ale na przykład w Leszczynie jest ich tylko szesnastu. W całym kraju w kościołach wyznania rzymskokatolickiego jest około 60 tys. osób, które mogłyby należeć do związku. Na dalszym etapie pragniemy do tej pracowniczej organizacji włączyć także inną kościół i związki wyznaniowe. Moglibyśmy więc być bardzo liczną i silną grupą zawodową. Wszystko zależy od chęci i możliwości zwracania się. A wiemy, że księża skutecznie w tym przeszkadzają a nawet szanując osoby zgłaszające chęć wstąpienia w nasze szeregi.

— PROSZE o kilka słów na temat struktury związku.

— Związek nasz ma charakter ogólnokrajowy. Zjazd delegatów wybrał Radę Naczelną oraz komisję rewizyjną, interwencyjno-prawną, socjalną i wydawniczą. W poszczególnych diecezjach powołujemy Rady Zakładowe. W tej chwili mamy 19 Rad Zakładowych, a w pozostałych 8 istnieją już grupy inicjatywne. Rada Zakładowa Archidiecezji Poznańskiej ma również siedzibę w Gostyniu, jako że pełni funkcję jej prze-

wodniczącego. Jestem też członkiem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

— Dlaczego jednak Gostyni?

— Statutowo uznaliśmy, że związek powinien mieścić się w Warszawie, a jeśli to jest niemożliwe to w miejscowości skąd pochodzi przewodniczący. Można by więc powiedzieć, że przypadkowo krajowa siedziba związku jest w Gostyniu (...)

— Po II Zjeździe powiedział pan dziennikarzom, że głównym celem działalności jest obrona praw pracowniczych. Jak rozumie pan te słowa?



— Muszę wstępnie wnieść pewne zastrzeżenie. Otóż dla mnie, człowieka wierzącego, Kościół to wszyscy ochrzczeni ludzie. Z tak pojętym Kościołem związek zawodowy nie zamierza polemizować, walczyć, ubiegać się o prawa. W ogóle nie interesują nas problemy natury sakralnej i teologicznej. My pozwalamy sobie mówić tylko o hierarchii kościelnej, a więc o naszym pracodawcy. A od pracodawcy można już wymagać, żądać, tym bardziej, że w wielu sprawach rzeczywiście dzieje się ludziom krzywda.

— Nie obawia się pan, że osoby patrzące na waszą działalność z boku mimo wszystko uważają, że jesteście przeciwnikami Kościoła?

— Członkowie naszego związku to ludzie wierzący. Jakże mogliby być w niezgodzie z przekonaniami, z wiarą? Takie teorie mogą ukurzyć jedynie ci, którym związek przeszkadza. Dodam, że istnieje Związek Zawodowy Pracowników Świeckich Watykanu i nikt się temu nie dziwi. Nawiazaliśmy już nawet listowny kontakt z tamtejszą radą. Myślę, że głośnie i publicznie działalności rozjaśni nieco problem i rozwieje wątpliwości. Podkreślę więc raz jeszcze, że zainteresowani jesteśmy jedynie socjalnymi i pracowniczymi problemami członków, a są nimi i świeccy pracownicy i duchowni. Nie mogę też nie wspomnieć,

że wielu z nich zapisuje się niejako w tajemnicy, z zastrzeżeniem swego nazwiska, obawiając się szikanowania, czy represji. W Leszczynie na takiej zasadzie wstąpiło do związku dwie osoby duchowne.

Piszą do nas członkowie, i nie tylko, z różnych zakątków kraju. Na tragiczniejsze są problemy emerytura i rent. Jest to bolesna sprawa, gdyż dotyczy ludzi starych, chorych, najczulszych tych, którzy życie przepracowali dla Kościoła. Tak się składa, że księża albo ubezpieczają ich na najniższe stawki, albo nie dopełniają tej formalności w ogóle. Dziś organisci i kościelnicy pozostają bez środków do życia, a w wielu przypadkach otrzymują renty poniżej

minimum socjalnego. Do nas należąć będzie dbałość o przestrzeganie prawa w zakresie ubezpieczeń. Przecież odpis na ZUS musi być procentem od wynagrodzeń, a nie kwotą najniższą z możliwych. Jeśli dla przykładowo organista otrzymuje pieniądze z granic, prowadzenie zespołów, sprzedaż opłatków, a do ZUS płaci się tylko od gry — to jest to niesprawiedliwość, z którą zamierzamy walczyć.

— A więc jednak walka...

— Ale nie z Kościołem. Z pracodawcą. I w interesie ludzi pracy.

— Czy te są jedyne cele związku?

— Zamierzeń mamy sporo, ale jak już powiedziałem jesteśmy na początku drogi. Dopiero na dobre organizujemy nasz związkowy ruch. Z jednej strony dbamy więc o poszerzenie szeregów członkowskich, a z drugiej rozpoczynamy batalię o podniesienie układu zbiorowego z Kościołem, o możliwość włączenia wykształconych organistów do Karty Naukowej. O utworzenie rady do spraw kultury i sztuki religijnej przy OPZZ...

— A kłopoty?

— Największym jest mur milczenia, a nawet niechęci na jaką trafiamy ze strony hierarchii kościelnej.

(Przedruk z „Panoramy Leszczyńskiej”, nr 25 85).



Przekład: Marcin Pacuła

15

Carl Sherwood i Willy Kaminsky uważali, że powinniśmy wziąć nogi za pas i wrócić na brzeg. Ale pytanie, czy statek jeszcze tam był i czekał na nas. Tak czy owak, zostaliśmy i przedsięwzięliśmy cały dzień w ukryciu w jakimś szalasy. Typ, z którym nas skontaktowano, wydawał się doskonale znać cel naszej akcji. Wyjaśnił nam, że poprzedniego dnia doszło do utarczek między armią rządową a rebeliantami i to przeszkodziło udać się na wybrzeże tym, na których tam czekaliśmy. Powiedział, że dostal instrukcje od przywódcy rewolty, jak ma nas przeprowadzić do pałacu prezydenckiego i umożliwić nam wykonanie zadania tak, byśmy nie wpadli w łapy ludzi z obojczy prezydenta-marszałka.

Harry Shultz pokręcił sceptycznie głową. — Wiem, co sobie pomyślałeś! — rzucił gniewnie Johnny Kremer. — Myślisz, że zachowałem się jak zwykły frajer! — Nie sobie nie myślę. Czekam, aż skończysz i dowiem się, po co mnie tu sprowadziłeś.

— Zaraz się dowiesz... Kiedy zapadła noc, ruszyliśmy, maszerując okrytymi drogami. W ciągu dwóch godzin doszliśmy do stolicy. Nasz przewodnik wprowadził nas do nie używanego kanału, zbudowanego w czasach, gdy kraj był kolonią brytyjską. Doszliśmy nim do podziemi pałacu prezydenckiego. Jak dotąd, sprawa przedstawiała się nieźle. Należało teraz przejść do akcji. Napadliśmy na trzech strażników, zwiąaliśmy ich i zastawiliśmy gdzieś w piwnicy. Nagle zauważyliśmy, że nasz przewodnik gdzieś się zapodział. A po chwili rozpadło się piekło.

Harry Shultz drgnął.

— Co ci jest? — zdziwił się Johnny Kremer.

— Harry wskazał palcem coś na ziemi.

— Co to za świństwo?

Johnny spojrział na ziemię i wybuchnął śmiechem.

— Czerwone mrówki! Pełno ich tu w więzieniu. Nie ruszaj nogami, nie przeszkadzaj im wdrędzać, bo wszędzie się rozpełzną. Będziesz ich miał po chwili pełno w butach i w spodniach, a to świństwo wszystko źre! Wyjdzaj ci...

— Wiem, wiem — przerwał Harry Shultz. — Widziałem nad Amazonką jak napadły na jakiegoś tyta i w mgnieniu oka oczyściły go z ciała!

Przez chwilę obserwował długą procesję czerwonych mrówek. Dorównywały wielkości młodym skorpionom. Przemierzały całą salę, aby skrócić w kierunku kupy smieci i kosi drobiaz.

Po chwili wrócił się do Johnny'ego.

— Powiedziałeś, że rozpadło się piekło...

16

— Tak. Zawsząd wybiegły strażni. Nie trzeba było mieć dyplomu uniwersytetu w Harvard, żeby zorientować się, że upadliśmy w potrzask. Zaraz było widać, że przygotowano na nas zasadzkę. To była z góry ukartowana sprawa, po prostu umyślnie wyprowadzili nas w pole!

— I co zrobiliście?

— Zaczęliśmy się bronić. Zginęło trzynastu moich chłopców. Zostało nas tylko trzech. I nagle zauważyłem że zdziwienie, że te lotry usiłują wziąć nas żywcem. Dobre, co? A jak się starali! Naraz wszyscy nas zaatakowali. Odpariliśmy ich, ale staliśmy już na straconej pozycji. Otworzyliśmy ogień z cekaemów, rzucaliśmy granaty, ale ich było tylu, że choć mocno uszczupiliśmy ich siły, zalał nas po prostu swoją masą. Pobili nas, związali i rzucili do jakiejś szopy.

— Jak się nazywali tamci dwaj?

— Jacques Girard i Walt Hoffman.

— Co się z nimi stało?

— Nie żyją. Następnego dnia rano, kiedy strażnicy przynieśli nam coś do jedzenia, Francuz rzucił się na jednego z nich, żeby wyrwać mu automatu. Przedeem nas rozwiązali i Jacques z tego skorzystał. Niestety, strażnik zdążył puścić serię, która przecięła Jacquesa na pół. A Walt dostał też przy okazji...

— A trzynastu tamtych?

— Też nie żyją. Rannych wykończono na naszych oczach — jęknął Johnny Kremer.

— A potem?

— Tu sprawa się gmatwa. Ta historia nabrała rozgłosu, bo prezydent-marszałek już postarał się, żeby wszczęto kampanię propagandową. Zaalarmował zagraniczną opinię publiczną, oświadczał, że to ci brudni imperialiści nastali na niego białych najemników — zamachowców. Kapujesz? I skorzystał z tego, żeby rozwinąć i upaństwowić wszystkie zagraniczne spółki zachodnioeuropejskie i amerykańskie, specjalizujące się w wydobywaniu rudy i cennych kruszców oraz w handlu zagranicznym tymi rudami. A potem zmontoował publiczny proces, na który zaprosił zagranicznych dziennikarzy, żeby pokazać całemu światu, że nie oszukuje i że to właśnie on miał paść ofiarą zamachu. Wtedy zrozumiałem, dlaczego tak im zależało, żeby wziąć nas żywcem, Jacquesa, Walta i mnie. Dlatego, żeby mieć żywych zakładników na ławie oskarżonych. W czasie procesu ja byłem główną atrakcją, ale tamci też tam byli.

— Harry Shultz skrzywił się.

— Tamci?

— Tak, wszystkich piętnastu. Ci lajdacy wsadzili ich do dużych cynkowych wariant z lodem i w ten sposób wszyscy mogli ich widzieć.

(cdn)

Na torze „Dziewoklicz“ pod patronatem „Kuriera“

Międzynarodowe regaty kajakowe

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI na torze regatowym „Dziewoklicz“ rozgrywane będą wielkie, międzynarodowe regaty o puchar Polskiego Związku Kajakowego. Impreza przeprowadzona zostanie w naszym kraju po raz 22, a Szczecin w roli jej gospodarza wystąpi jako debiutant. W sumie w regatach weźmie udział blisko 10 reprezentacji narodowych. Najliczniejsze przyjadą z: NRD (30 osób), Francji — 25, Rumunii — 25, Czechosłowacji — 25, Grecji — 10, Bułgarii — 25 i dwie ekipy naszego kraju.

Kolarstwo torowe

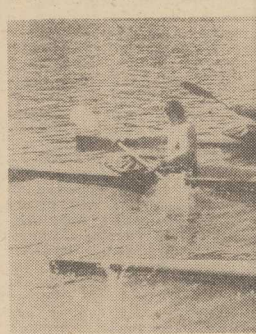
Gryf prowadzi

NIEDAWNO rozegrano trzecią serię klubowego Pucharu Polski w kolarstwie torowym. Zakończyła się ona zwycięstwem Kolarzy Gryfa, którzy zgromadzili 67 pkt., przed Zyrardowianką — 43 pkt. i Ortem — 24 pkt.

Z zawodników Gryfa R. Dawidowicz wygrał wyścig na 1 km wynikiem 1.09,34. Na 4 km pierwsze miejsce wywalczył A. Sikorski 4.55,03 przed R. Dawidowiczem — 4.57,01. W wyścigu długodystansowym (60 okrążeń) M. Cybulski zajął drugą lokatę, a kolarz Arkonii Szczecin R. Kosmecki był trzeci w sprincie.

Po trzech seriach PP nadal na prowadzeniu jest Gryf „Ziemia Szczecińska“ przed Zyrardowianką. (bl)

NAJSILNIEJSZA ekipa przyjeżdża z Francji, w której zobaczymy mistrzów świata, a także uczestników ostatnich igrzysk olimpijskich. Prawdo-



podobnie reprezentacje Francji, NRD i Polski będą walczyły o zwycięstwo drużynowe, a więc o puchar naszej redakcji, która z okazji 40-lecia sprawuje nad imprezą patronat.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania do powitania wszystkich ekip, które jutro w godzinach rannych i popołudniowych zawitają do grodu Gryfa. O godz. 18 odbędzie się pierwsza odprawa techniczna. Natomiast w piątek o godzinie 9 rozpoczyna się pierwsze eliminacyjne biegi, a o godzinie 16 odbędzie się uroczyste otwarcie 22 międzynarodowych regat kajakowych.

— Właściwie to już jesteśmy gotowi do rozegrania tej wielkiej i pięknej międzynarodowej imprezy — mówi przewodniczący Komitetu Organizacyjnego regat Czesław Kalucki. — Tor „Dziewoklicz“ jest również dobrze przygotowany. Mamy nadzieję, że trzydniowe spotkanie szczytnie z czołową światową kajakarstwą upłynie w serdecznej i przyjaznej atmosferze. Oby tylko dopisała pogoda i udał się start polskich kajakarzy, na których bardzo liczymy. Przede wszystkim na reprezentantów „Wiskordu“ Kazimierza Krzyżńskiego i młodego Jana Wi-

czewskiego. Wracając do spraw organizacyjnych, kilka dni temu wydaliliśmy specjalny program regat. Przygotowujemy jeszcze inne niespodzianki. Jest to zasługa członków komitetu: Wl. Nianio, J. Gill, K. Chrabaszca, A. Fabińskiego, W. Mareckiego, St. Wieczorka, R. Stolk, M. Kowalczyka, K. Piechowiaka i H. Kaczmarska, którzy wydatnie pomagają nam we wzorowym przeprowadzeniu tych zawodów. B. T.

Kalejdoskop

POGON NAJLEPSZA W KONKURSIE „FAIR PLAY“ OGLOSZONE zostały wyniki prowadzonego przez ZPNP współzawodnictwa „fair play“. W ekstraklasie pierwsze miejsce zajęła Pogon — 32 pkt. przed Górnikiem Zabrze — 37 pkt. Zagłębiem Sosnowiec — 44 pkt.

W FIBAK W 2 RUNDZIE TURNIEJU W Gstaad W PIERWSZEJ rundzie tenisowego turnieju Grand Prix w Gstaad Wojciech Fibak wyeliminował rozstawionego z nr 5 Francuza Henri Leconte'a wyrywając 7:5, 6:4.

PRZED MECZEM POLSKA — BELGIA 9 BM. ODBYŁA się w Katowickim OZPN konferencja prasowa dotycząca m. in. przygotowań do meczu piłkarskiego Polska — Belgia w eliminacjach mistrzostw świata, który rozegrany zostanie 19 września br. na stadionie Śląskowi w Katowickim OZPN przyjmując się zgłoszenia zakładów pracy i instytucji na bilety, których łączne rozprzedawanych zostało 69 500, bo tyle w owym dniu będzie mieścił stadion na stadionie. Dotychczas napłynęło blisko 48 tysięcy zamówień na bilety dla kibiców Belgii — zgodzie z umową między związkami piłkarskimi — rezerwy się 600 biletów.

Obecnie trwają intensywne prace przy regeneracji płyty stadionu, jak również przygotowywane są liczne pamiatki.

się liczbą naszych sędziów z uprawnieniami do prowadzenia spotkań w ekstraklasie.

— Po tej ocenie, wyznaczeniu nazwisk do prowadzenia meczów międzynarodowych, I i II ligi przysłała pora na zajęcia teoretyczne.

— Był to bardzo pożyteczny blok. Ciekawe zajęcia poprzedził z nami były znakomity sędzia piłkarski M. Srodecki, a także wykładowcy z Bułgarii i Węgier. Dowiedzieliśmy się dużo interesujących rzeczy, które nam po prostu ułatwią prowadzenie spotkań.

— Jak u panów z kondycją fizyczną?

— Mieliśmy sprawdzian (test „Cupera“) i z zadowoleniem informuję, że wszyscy szczytnie spisali się na piątkę. Potwierdził tym samym, że należą do grona dobrych i wyróżniających się panów z kondycją.

— Dziękując za rozmowę życzymy panu samych wysokich ocen w spotkaniach międzynarodowych oraz polskiej lidze.

— Dziękuję.

Rożm.: B. T.

ŚRODA, 10 LIPCA

DZIŚ: Witalisa, Almy
JUTRO: Olgi, Kaliny

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami, przelotny deszcz. Temp. do 19 st. Wiatry słabe, zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1013 hPa (760 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczny wzrost ciśnienia.

TEATR

KINA

DELFIN (468-78) „Czas samotności“ g. 9, 11, 13, 15, 15, 45 — NRD — 1, 15; „Bez końca“ g. 18, 20 — pol. 1, 8 (środa i czwartek); COLOSSEUM (458-18) „Czy leci z nami pilot?“ g. 18, 18 — USA — 1, 12; „Kaskader z rufy“ g. 18, 20 — USA — 1, 12 (środa i czwartek); KORAB — „Być albo nie być“ g. 17 — USA — 1, 13; ROSMOS (380-93) „Gry wolejnie“ g. 9, 11, 15, 13, 20, 18, 15, 15, 20 — USA — 1, 12 (środa i czwartek); BALTİK (733-35) „Superman III“ g. 14, 30, 17 — USA — 1, 12; „Kochanki buntowników“ g. 18, 20 — wł. bulg. 1, 18 (środa i czwartek); POLONIA (221-834) „Akademia pana Kleksa“ g. 14, 30 — pol. cz. 1, 15; „Wrot Jedy“ g. 16, 18, 30 — USA — 1, 12 (środa i czwartek); PIONIER (475-02) „Akademia pana Kleksa“ g. 9, 14 — dol. cz. 1, cz. II — g. 10, 30, 15, 30; „Błękity grom“ g. 12, 17, 19 — USA — 1, 15 (środa i czwartek); DERYW — „Czas dojrzewania“ g. 12 — pol. 1, 15; ZAMEK (kino studyjne) „Akademia pana Kleksa“ g. 14, 30 — cz. 1; MARS — „Klasyk“ g. 18, 20 — pol. 1, 12; „Walka o ogień“ g. 18, 20 — kanad. 1, 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie“ g. 17, 30 — rus. 1, 15; „Inne aniołki“ g. 19, 30 — węg. 1, 18; PRZYJAZN (Dabie) „Star 80“ g. 17, 30, 19, 30 — USA — 1, 18; BAJKA (Police) „Zemsta wilka morskiego“ g. 17 — rum. „Saint Jack“ g. 18, 30 — USA — 1, 18; GRYF (Gryfino) „Wejście smoka“ g. 18, 30 — USA — 1, 18; (Pyrzycze) „Star 80“ — USA — 1, 12; „Kiedy dojrzewa jagoda“ jug. 1, 12; WISLA (Goleniów) „Saturn 3 ans.“ g. 18, 30 — pol. 1, 15; WENUS (Goleniów) „A stawka jest śmierć“ fr. 1, 18; INA (Stargard) „Być albo nie być“ g. 18, 30 — USA — 1, 15; DAR (Stargard) „Uciekacz z Alcatraz“ — USA — 1, 15.

WSPÓLczesny (433-75) „Białe malżestwo“ g. 19.

WYSTAWY

MUZEUW — Staromłyńska 1 — Byliśmy Jesteśmy, Beźmiemy — polska granica zachodnia i północna. R. 9.30-15.30. STANOMLYNSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVIII w. Stare srebra g. 9.30-15.30; PIAC RZEPICZY — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Poczki; szkoleniowa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczęskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Dawne widoki Szczecina; Medale Szczecina w 40-lecie ze zborów mgr. inż. Ryszarda Brycha g. 9.30-15.30; 13 MUZ — pl. Żołnierska 2 — malarstwo Jarosława Eysmonta g. 10-18.

DYZURY

SZPITALA CHIR. DZIECIECIA — Wolejciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WET. — POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe. PRZYCHODNIE: DZIECIECIA — ul. Wolejciecha 7 — g. 20-8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19-7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20-7. APIEKI PIĄSTOWO 90 (dod. odtrutki) 463-17; DUBOIS 1 — 682-41; STOLCZYN Nad Odra 20 — 238-422; PODUCHY — pl. Wolności 5 — 612-82.

INFORMACJE

PKS — tel. 468-90; odjazdy autobusów pospiesznych — tel. 936; KOLEJKA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934; SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 435-25 i 446-48 — g. 2-15; OSRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZYNY — tel. 770-99 — g. 8-13; USŁUGOWA — tel.

428-14 — g. 8-12; STAN DROG — tel. 990 — 20. POGOTOWIA RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAZ POZARNA — tel. 998; DRUGI — tel. 991; SPOL-DZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 985.

TELEWIZJA

PROGRAM I 17.20 Wiadomości, 17.30 Studio Lato, 18.20 Losowanie Express Lotka i Męgieł, Lotka, 19 Dobranoc, 19.10 Piłkarska kadra czeka, 19.30 Dziennik, 20 Publicystyka, 20.15 Festiwal Piosenki Złotej, 20.30 Kolorzeczki, 20.45 Kolorzeczki, 21.00 Znajwa 85, 21.45 Kolorzeczki, 22.45 Studio Lato, 23.15 W teatrze jednego aktora, 23.40 Wiadomości.

PROGRAM II 18 Ang. film dokum. „Zwierzeta świata“, 19 Kronika (dok.), 19 Razem z Dwojka, 19.30 Dziennik, 20 „150 rocznica urodzin Henryka Wieniawskiego“, 20.40 Tytko dla my ślaczego, 21.10 Dookoła świata, 21.55 Rozmowa z nosem, 22.10 Razem z Dwojka, 23.10 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

9 Domator, 9.10 Teleferie, 10.25 Domator, 10.30 Wiadomości, 10.40 Film TV szkockiej „Zabójca“, 11.30 Domator, 11.40 Film dokum. „Sekrety wozu“, 17 Pr. wojskowy, 17.20 Wiadomości, 17.30 Studio Lato, 18.50 Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej, 19 Dobranoc, 19.10 Wszelchnia budowlana, 19.30 Dziennik, 20 Publicystyka, 20.15 Film — „Zabójca“ cz. II, 21.00 Komentarz, 21.35 Maszyn PKK, 21.45 Kolorzeczki 85 — premiera, 23.25 Wiadomości.

PROGRAM II

18 Kino filmów morskich, 18.30 Kronika (dok.), 19 Sopot 84, 19.20 Przeboje Dwojki, 19.30 Dziennik, 20 Z biegiem czasu, 20.13 Wieczory chopinowskie, 21 Galeria Grabzany Hase, 21.30 Film pol. „Dwa zebra Adama“, 23.10 Wiadomości.

UWAGA: TV zastreza sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.50 Gimnastyka, 17 Wiadomości, 17.15 Sport, 18.50 TV dziecięca, 19 Spolnienie w przeszłość, 19.23 Pragnienie, 19.30 Kronika, 20 „Życie rodzinne zwierząt“, 20.45 Film TV CSRS „Kobieta za ladą“, 21.30 Pr. z Rostocku, 22.10 Film dokum. 23.55 Wiadomości.

PROGRAM II

18 Wiadomości dla dzieci, 17.45 Gimnastyka, 17.45 Wiadomości, 17.50 TV dziecięca, 18 Mag motorzycyzyjny, 18.25 Film animowany „Ironia losu“, 21.30 Kronika, 22 Film TVP „Złota zasłona“.

RADIO

PROGRAM I WIADOMOŚCI: 18, 18, 20, 22, 23, 16.05 Muzyka i Aktywność, 17.30 Z koncertów festiwalu, 18.05 Problem dnia, 18.20 Piosenki trochę zapomniane, 19.30 Radio dzieciom, 20.15 Koncert Złoty, 20.45 Głosy, 21.05 St. Dygata, 21.25 Encyklopedia wielkich głosów, 22.05 Religie i wierzenia, 22.20 Piosenka nie jest mi obca, 23.10 Panorama świata, 23.25 Gitara, banjo.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.45, 0.50, 15.40 Muzyka Wschodu, 16 W 150 rocznicę urodzin Wieniawskiego, 16.50 „JMS Ullrich“, 17.05 Peliton, 17.15 Dziennik, 17.20 Muzyczne prezentacje, 17.40 Radiowe portrety, 18 Szczecin humanistyczny, 18.30 Klub Stereo, 19.30 Standardy spiewają Ella Fitzgerald i Louis Armstrong, 20 Wiecez w filharmonii, 20.55 „Dziś zrebak“, 21.05 W 150 rocznicę urodzin Wieniawskiego, 21.50 Powiastki filozoficzne, 22.05 Dla Elzy, 22.10 Powiastki filozoficzne, 22.25 Słuchajmy razem, 23.15 „Wieniec dla sprawiedliwego“, 23.35 Interpretacje muzyki dawniej, 24.13 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

SERWIS: 15, 16, 17, 18, 15.10 Promocyjny bity, 15.50 „Potęginalne spożyczenie“, 16 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polityka dla wszystkich, 18 Codziennie powieść, 19.30 Trochę swiata, 19.50 „Zabici strach“, 20 Studio nagrań, 20.45 Klub Trójki, 21 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki, 22 Zapraszamy do Trójki, 22.45 Richelleu — człowiek krawiedzi, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.50 „Miłość bez granic“.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50, 16.40 Wspomnienia muzyczne, 16.30 Wielkością, 17.05 Arie i sceny z widowisk oper, 18 Moje hobby, 18.20 Muzyczne hobby, 19.30 Studio ekspertów, 19.40 Psychoterapia, 20 Piosenki, przeboje, 20.30 Wiecez muzyki i myśki, 22 Interpretacje chopinowskie, 22.50 Lekturey Czwortki, 23 Muzykoterapia, 23.30 Człowiek i nauka.

MP inwalidów

B. Suchańska i W. Czerniszewski — najlepsi

8 BM. zakończyli się w Poznaniu mistrzostwa Polski inwalidów w lekkiej atletyce. Znakomicie spisała się 8-osobowa reprezentacja Szczecina, która zdobyła łącznie 38 medali, w tym 24 złote, 11 srebrnych i 3 brązowe. Najlepiej wypadli: B. Suchańska i W. Czerniszewski, którzy wywalczyli po pięć złotych krążków w wyścigach na wózkach (na 100, 200, 400, 1500) w piętnicia kulą i rzucie dyskiem, a także w starcie 4x100 i 4x400 m. Medale zdobyli również: Zb. Wandachowicz, J. i L. Piñowiec, A. Śniadeczek, T. Kucharczyk i A. Szramowicz. (bl)

Konto budowy hali sportowo-widowiskowej w Szczecinie 81025-1805 NBP II OUM Szczecin

Rozmawiamy z arbitrem międzynarodowym K. Czernarmazowiczem

„Wypadliśmy na piątkę“

KILKA dni temu Krynicza gościła sędziów piłkarskich naszej ekstraklasy oraz II-ligowców. Podczas dwudniowego pobytu panowie z gwizdkami dokonywali oceny minionego sezonu, Szczecińskie środowisko reprezentowali: Stanisław Nogalski, Jan Dymny, Jacek Kubiak, Jerzy Gliński oraz Krzysztof Czernarmazowicz. Z tym ostatnim na temat krynickiego zjazdu postanowiliśmy przeprowadzić rozmowę.

— JAKIE tematy były wiodące? — Przede wszystkim dokonano gruntownej analizy naszej pracy w sezonie 1984/85, wyciekając błędy oraz wyróżniając poprawne prowadzenie spotkań.

— Nadal jestem arbitrem międzynarodowym.

— Czy tylko pan otrzymał taką nominację na nowy sezon 1985/86? — Skądże. Aktualnie mamy 5 sędziów klasy międzynarodowej. W tej grupie są: A. Suchanek (Krajków), A. Libich i M. Lisiewicz (Warszawa), K. Mikołajewski (Płock) i ja.

— Kto z naszych II-ligowców awansował do ekstraklasy? — Niestety nikt. Bardzo blisko awansu był Stanisław Nogalski, ale zabrakło mu jednej dziesiątej punktu. Nadal więc będzie prowadził II ligę. Podobnie Jacek Kubiak. Do tego grona dołączył Jerzy Gliński, który awansował z tzw. grupy kandydackiej.

— Przyznamy, że trochę szkoda. W kolejnym bowiem sezonie tylko jeden szczecińczyk będzie prowadził I ligę.

— Na pewno, ale wszyscy wskazują na to, że niebawem zwiększy

Uwaga mieszkańcy osiedla Górny Taras w Gryfinie!

W związku z rozpoczęciem robót ziemnych — głębokie wykopy na nowo rozpoczętyemu zadaniu XXI B, wykonawca SPBO-2 zwraca się z gorącą prośbą do rodziców o zwrócenie szczególnej uwagi na dzieci.

Prosimy o wytłumaczenie dzieciom, czym grozi zabawa w pobliżu głębokich wykopów.

3300-K

Pracownicy poszukiwani

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Szczecinie

zatrudni

ze skierowaniem w Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego na terenie Szczecina lub w nowo otwartym Wydziale Autobusowym i Zaplecza Autobusowym w Policach, ul. Tanowska

następujących pracowników:

- ▲ kierowników magazynu
- ▲ starszych magazynierów
- ▲ robotników magazynowych
- ▲ spawacza-przepalacza
- ▲ operatora wozków z napędem silnikowym
- ▲ mistrzów w Wydziale Drogowym

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Ponadto przyjmie kobiety i mężczyzn posiadających wyuczonego zawodu na kurs motorniczych.

Od kandydatów na kurs motorniczych wymagane jest:

- ukończone 20 lat życia
- ukończona szkoła podstawowa
- pozytywne wyniki badań lekarskich psychologicznych

W przypadku przerwy w zatrudnieniu ponad 3 miesiące kandydaci na ww. kurs obowiązani są przedłożyć skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. Kursanci w czasie kursu otrzymują wynagrodzenie. Uczestnicy kursu otrzymują bilety wolnej jazdy dla siebie i dzieci oraz współmałżonka na przejazdy środkami komunikacji miejskiej.

Wszelkich informacji udziela Dział Obsługi ul. Kłobowicza 5, pokój 35, tel. 744-1 wewn. 139, dojazd autobusami 53, 60 i 75, tramwajami 5 i 7.

2736-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59 wspólnie z WOJEWODZKĄ KOMENDĄ OHP

przyjmie

chłopców w wieku 16—18 lat, z ukończoną 6 klasą szkoły podstawowej do dochodzącego hufca pracy w celu przyuczenia do zawodu:

- ▲ murarz
- ▲ cieśla-stolarz
- ▲ elektromonter
- ▲ zdun
- ▲ dekarz-blacharz

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W tym czasie junacy pobierają naukę w Podstawowym Studium Zawodowym oraz otrzymują:

- wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
- premię do 25 proc.,
- odzież ochronną i roboczą.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adres przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1 lub telefonicznie 880-83, wewn. 53.

2828-K

Pracownicy poszukiwani

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59 wspólnie z ZESPOŁEM SZKÓŁ BUDOWLANICZNYCH NR 1

przyjmie

chłopców z ukończoną szkołą podstawową do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o kierunku:

- ▲ murarz
- ▲ cieśla-stolarz
- ▲ elektromonter
- ▲ zdun
- ▲ dekarz-blacharz

Celem przyjęcia do szkoły w ww. zawodach kandydaci powinni składać w dz. spraw pracowniczych w pokoju nr 1 przy ul. Potulickiej 59, tel. 880-83, wewn. 53 następujące dokumenty:

- podanie
- 4 zdjęcia
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia.

2827-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54

zatrudni natychmiast

w nowo uruchamianych wydziałach Fabryki Domów „Pomorzany”

- ▲ betoniarzy
- ▲ zbrojarzy
- ▲ lastrykarzy
- ▲ operatorów suwnic
- ▲ ślusarzy-spawaczy oraz pracowników nadzoru — majstrów i techników.

Zatrudnimy także absolwentów szkół zawodowych budowlanych i pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie betoniarz-zbrojarz, lastrykarz, którym umożliwiamy kontynuowanie nauki i podnoszenie kwalifikacji.

Zakład zapewnia:

- bezpłatne zakwaterowanie przez okres 1 roku w hotelu pracowniczym lub na kwatery prywatnej;
- dopłatę do obiadów w stołówce zakładowej;
- dobre warunki placowe (system akordowy);
- świadczenia socjalne — wczasy, kolo nie dla dzieci itp.;
- pomoc finansową na wkład własny do spółdzielni mieszkaniowej.

Pozostałych informacji udziela Dział Kadr, Zatrudnienia i Plac, tel. 82-00-01, wewn. 142 i 155.

3174-K

PRZETARG

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Szczecinie, ul. Pomorska 42/47

ogłasza przetarg

na wykonanie konserwacji oraz drobnych napraw instalacji elektrycznej hal warsztatowych RDP, ul. Pomorska 42/47 oraz remont instalacji oświetleniowej w Starym Czarnowie.

Termin wykonania ww. prac 31.07.1985. Szczegółowych informacji udziela Dział GST, tel. 613-751. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ósmym dniu roboczym od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 9 w świetlicy RDP Szczecin, ul. Pomorska 42/47. Do udziału zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Rozliczenie i odbiór nastąpi po zakończeniu prac zgodnie z kosztorysem powykonawczym. Rejon Dróg Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub umiawnienia przetargu bez podania przyczyn.

RÓŻNE

PRALKI, programatory, maszyny do szycia naprawiam. Tomasiak 175-232, 1749-G
PROGRAMATORY, pralki, Inż. Sowa, tel. 82-818, 17288-G

PRALKI — Rutkowski, 52-49-56, 18757-G
GAZOWE usługi, Koszycko, 472-78, 17101-G
ALARMY — Cielas, 527-494, 18207-G
CYKLINOWANIE, Penkalla 708-53 (18-19), 15932-G

TRANSPORT, przeprowadzki, 765-58 Kozłowski, 11045-G

MEBLE stylizowane i nowoczesne, poleca sklep ul. Malinowa 19 (Las Arkoński), 16683-G

TELENAPRAWA, Penkalla 708-53 (18-19), 14410-G

TELENAPRAWY, Spicker, tel. 813-538, 16725-G

KOLOR Jowisz, Radek, 82-77-95, 12902-G

TELENAPRAWY — przy strażnicy bezsumowe, Serocki, 823-525, 18997-G

TELENAPRAWY, Martyńnik 88-474, 11327-G

TELENAPRAWA, Japłcki, tel. 432-05, 16228-G

TELENAPRAWY — Śródmieście, Sirowe 524-358, 17941-G

ANTENY, Gagalski 44-816, 17328-G

ANTENY wszystkie, Gołcz. 270-478, 18988-G

TELENAPRAWY, Miałkowski 294-83, 19951-G

CYKLINOWANIE, Sek, 22-44-95, 19698-G

WYDZIERZAWIE lokal pod dziewiarstwo, tel. 385-78, 18986-G

ODSTĄPIE kwaciarnie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19921.

POSIADAM kurzik. Po szukuje współnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19838.

POSZUKUJE pomieszczenia na cicha produkcję w Szczecinie lub Policach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19871.

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkańami, poddziałkami, srody, czwartki, 13-18, tel. 22-88-93, Be-ra, 17455-G

MATRIMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa” lekarstwem na samotność. Szczecin. Zupnińskiego 8, tel. 23-33-22, 17549-G

KUPNO

FIATA 125 2-3-letniego w b. dobrym stanie kupie, tel. 227-783, 19899-G

DWA nowe koka 125p, kupie, tel. 723-15, 19897-G

PSA wielkości (Wyd-21) ołnie kupie, tel. 366-82, 19873-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p (1973) sprzedam. Stan dobry, tel. 327-87 (18-18), tel. 77-815 po 19, 19888-G

FIATA 150p (1975) nie wymagającego remontu sprzedam. Pocztowa 40/2, 19844-G

FIATA 150p (1980) okazynie sprzedam, tel. 613-999, 19867-G

FIATA 125p nowo-80 — sprzedam, tel. 712-96, 19870-G

FIATA 125p (1977) sprzedam. Wiadomości, tel. 447-41, 19897-G

OKAZYJNIE sprzedam Volkswagena V70 LS na czesiel, tel. 343-13, 18689-G

MERCEDESA 220D sprzedam, tel. 23-13-98 po 80d, 17 90, 19813-G

SILNIK 500D nowa pralka automat włoska telewizor 110wa, sprzedam, tel. 23-29-28, 19846-G

PIANINO i gitare koncertowa sprzedam, tel. 61-30-28, 19888-G

AKORDEON 80-basowy sprzedam, Szczecin, tel. 618-224 po 16, 19871-G

OVERLOCK sprzedam, tel. 431-48, 19844-G

PLASZCZ skórzany — sprzedam, 323-372, 19828-G

DYWAN 2x3 sprzedam, tel. 731-47, 19897-G

Koledze STANISŁAWOWI RUDAWCOWI

wyraży głębokiego współzucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 71

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 1985 roku zmarła nasza Kochana Mama, Babcia, Siostra i Córka

śp.

Anna Magdziarz

Pogrzeb odbędzie się 11 lipca 1985 r. o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym, o czym informuje pograżona w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego najukochańszego

Meża, Ojca, Teścia, Dziadka

Aleksego Szora

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 11 lipca 1985 r. o godzinie 12 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Pograżona w smutku

RODZINA

Zofia Świerkoska

4 lipca 1985 roku odeszła od nas na zawsze nasza droga i nieodżałowana koleżanka i współpracownica

Łączymy się z rodziną Zmarłej w głębokim bólu i rozpacz

współpracownicy z OIH 19 „Helios”

LOKALE

POSZUKUJE mieszkańca na rok, tel. 449-02, 19841-G

WYNAJME dwa pokoje z kuchnią i łazienką, samodzielnie, Szczecin, ul. Borówkowa 24 po 15, 19857-G

WYNAJME kawalerskie umebliowana, ul. Monterska 2/13, 19884-G

3 POKOJE, kuchnia, w.c. II p. front, słoneczne, 97 m kw., stare budownictwo zamienie na dwa małe pokoje — nowe budownictwo z prac. PKP, który posia da mieszkanie kolejowe, spółdzielcze, kwaterynkowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 18989.

M-2 kwaterynkowe, c.o. etażowe, zamienie na 3-pokojowe, nowe budow-

nictwo na bardzo dogodnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 18927.

M-4 3-pokojowe, 60 m kw., osiedle Książki Polarskiej, zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18841.

M-2 i M-3 lokatorskie zamienie na M-4-5. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18856.

CENTRUM — dwa pokoje, widna kuchnia (9 m kw.), balkon, c.o. miejskie zamienie na dwa oddzielne mieszkania lub jedno większe, tel. 22-66-58, 18377-G

MALZENSTWO z 3-letnim dzieckiem wynajmie M-2 na umowę z przedsiębiorstwem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19118.

PRZETARG

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Szczecinie, ul. Pomorska 42/47

ogłasza przetarg

na wykonanie instalacji odgromowej w Wytwórni Mas Bitumicznych w Dalestwie wg dostarczonej dokumentacji.

Termin wykonania robót do dnia 15.08.85 R. Szczegółowych informacji udziela Dział GST, tel. 613-751. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ósmym dniu roboczym od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w świetlicy RDP w Szczecinie ul. Pomorska 42/47. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Rozliczenie i odbiór robót nastąpi po zakończeniu prac zgodnie z kosztorysem powykonawczym. Rejon Dróg Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub umiawnienia przetargu bez podania przyczyn.

3284-K

Niechlubny jubileusz amfiteatru

Dach się rwie, złodzieje grasują...

NIEMIELE się o tym mówi, a może i słusznie? Szczeciński amfiteatr, zwany — trochę na wyrost — Teatrem Letnim, obchodzi swoje 10-lecie. Ładny obiekt, zbudowany w większości w czynnie społeczny, sukcesywnie n i s z c z e j e, mimo że miasto łoży coraz większe fundusze na jego utrzymanie.

CZYŻBY po prostu Szczecina „nie było stać”? Trzeba tu dodać, że w bieżącym roku w widowskiej niecie w Parku Kasprzowicza utopiono kolejne miliony. Zrobiono naprawdę wiele, aby amfiteatr godnie prezentował się na 40-lecie. Wyremontowano garderoby i wszystkie pozostałe pomieszczenia pod sceną, odnowiono kanał dla orkiestry, wymieniono pierwsze rzędy ławek. Nad sceną znowu wisi brezentowy dach, starzejący średnio na dwa sezony... Ową kawal plan-deki 1000 m kw.) kosztuje ponad milion złotych! A trzeba go będzie wkrótce znowu połączyć, bądź wymienić na nowy. W ramach przygotowania do sezonu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych wyremontowało także instalacje wodnych kaskad okalających widownię. To jednak nie wszystkie wydatki.

— Znowu dają o sobie znać wandalizm i złodziejstwo — mówi kierownik amfiteatru Eugeniusz Marcuch. — Nie wiadomo kiedy wylamywane są marmurowe

Nie do wiary!

„TO wprost nie do wiary! Przyjdźcie i sprawdźcie.” — telefonują do nas rozszedzeni Czytelnicy. Pobiegliśmy, bo blisko. I rzeczywiście — **najlepszemu (handlowo) kiosku w Szczecinie**, ten mieszczący się w „grzybkach” WPKM przy Bramie Portowej, gdzie codziennie prze-walają się tłumy ludzi, „zamknięty z powodu braku personelu”. Właściciel trudno komentować...

Bęcwałski?

W PODCIENIACH przy hotelu „Pomorskim” jacyś przyleźni artyści teatralni reklamują swój spektakl dla dzieci pt. „Bęcwałski”. **Liczne plakaty imprezy zostały tak niechlubnie ponalepiane**, że cały pasaż został zezepcony. Proponujemy Urzędowi Miejskiemu nałożenie sankcji — albo zmycia, albo cofnięcie pozwolenia na granie w Szczecinie!

Dzik na... placu Rodła

DZISIEJSZEJ nocy około godz. 1 przechodzący al. Wyzwolenia patrol MO zauważył na pl. Rodła spacerującego... dziką, tak w oko — wagi 70 kg. Dzik, pokierując się koło hotelu „Neptun” ruszył w kierunku parku Żeromskiego i skrył się w zaroślach. I tyle go widziano... (ap)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13.30 na jaśnie przy ul. Wronej, ciężnik holujący kostki rotacyjną nalechał na śpiącego w trawie 42-letniego Czesława B. Skończyło się złamanie łopatki i dwu żeber. Rannego odwieziono do szpitala.

KILKA minut przed godz. 17 na przejeździe dla pieszych w zbiegu ulic Koliataja i Staszica, motocykl m-kł „MZ” potrącił René K., który ze skomplikowanym złamaniem podudzia lekarz potowita skierował do szpitala przy ul. Arkońskiej. Motocyklista odjechał z miejsca wypadku. Milicja drogowa prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w RUSW — Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 13, tel. 307.346 (ap)

plakaty ozdabiające konstrukcję sceny. Jest to chyba rezultat ostatniej mody na budowanie domowych kominków... O godz. 23 zamykane są w ogrodzeniu wszystkie bramy, zostaje tylko wąskie przejście na górnym ciągu spacerowym. Mimo to efekt jest niewielki. Stróż po prostu był się sam stawiać czoła grupom chuliganów...

JAK więc widać, do dewastacji, widowskiego obiektu przyczyniają się nie wcale jego użytkownicy i wcale nie muszą to być tylko punkowie i domorośli hoiści. Oni raczej swych mieszkań w marmuru nie uszczuplają. Choć i owa rozwydrzona publika ma też swój udział w dziele zniszczenia. Wspominajmy tu choćby tylko ostatnie wstępy Karle kiedy to „rock-fani” wylamali wraz z żelbetowymi słupkami całe rzędy ławek aby... zrobić sobie miejsce do tańczenia.

W SZCZECINIE gościliśmy ostatnio zespół „Ślask”, czekamy na „Mazowsze”, występy Fronczewskiego i Smoleńca oraz Centralny Zespół Wojska Polskiego. Najbardziej jednak za-trważa organizatorów data 25 lipca. Przyjdzie znowu „Maanam”. Ile ławek podjść razem w drażgi? Czy tak zawsze musi być?

W WPEUK dowiedzieliśmy się ostatnio, że snute już od lat koncepcje stałego zadania sceny amfiteatru coraz bardziej się materializują. Jest już projekt wstępny, bardzo zresztą in-teresyjący. Fachowcy z Politechniki Koszalińskiej zakładają rozwiązanie stosowane już w podobnych obiektach w Koszalinie i Opolu. Tam dach tworzy podwójne, fantazyjnie wysiętku ku górze skrzydła, z linowymi odciegami. U nas owo pokrycie sięgłoby kilku rzędów w głąb widowni. Koszty budowy spore; przekrocza z pewnością 20 mln zł. Korzyści natomiast byłyby niewymierne. Obiekt, w którym występy odbywać się mogą bez względu na aurę mógłby być lepiej wykorzystywany. Teraz bowiem raczej niewiele się dzieje. Nie mamy na myśli nowego festiwalu ogólnopolskiego, chociaż... Przecież to

właśnie na szczecińskich przeglądach młodych talentów roz-dziły się znane do dziś gwiazdy z Czesławem Niemieniem na czele.

Decyzji w sprawie budowy za-dania amfiteatru jeszcze nie podjęto. Sprawa niby stara, ale projekt dopiero się rodzi; wy-maga wnikliwego przemyslenia. Oby z pozytywnym skutkiem. (mor)



WODY dla ochłody i jak najszybciej butlę pełną gazu — chcieliby się krzyknąć w takiej kolejkę. A swoją drogą szkoda, że na stacji przy ul. Przestrzennej nie ma żadnego saturatora. Z wody skrzybyłby przecież nie tylko stojący po gaz turysci, ale i sami kierowcy. Warto więc chyba sprawę przemysleć... Foto, Z. Jodkowski

Ludzie naszego miasta

Najstarsza stażem

PANI DANUTA WIECZO-REK przybyła do Szczecina w 1946 roku i za namową koleżanek cztery lata później rozpoczęła pracę w Mieście i Przedsiębiorstwie Oczyszczania. Początkowo planowała, że o-pracuje 2 miesiące, ale zakończyło się tylko na planach.

OBECNIE jest najstarsza sta-żem kobieta pracująca w tej firmie i w roku przyszłym przejdzie na zasłużoną emere-turę po 36 latach pracy. Zaczynała w dziale technicznym od porządkowania planów mia-sta, przepracowała 10 lat w dziale finansowym gdzie nale-żała zarobki pracownikom, na-stępnie 5 lat w dziale socjal-nym, a od 1980 roku pracuje w dziale rozliczeń transportu



Pełniła w frakcie swojej pra-cy funkcje sekretarza i skar-bnika Rady Zakładowej.

ZACZYNAŁA pracować w MPO kiedy to jeszcze śmieci wywożono pojazdami konnymi, pamięta także pierwsze samochody jakie pojawiły się w przedsiębiorstwie, przeżyła przeszło 10 dyrektorów i lak sama mówi: „Nie wyobrażam sobie pracy w innym zakładzie”. Na pytanie — czy Szczecin jest miastem czystym? — odpowiada: — Uważam, że je-stesmy najszybszym miastem w Polsce chociaż borykamy się z problemem braku zamiataczy, któ-ry nawet w dobre mechanizacji są niedostateczne. Niskie zarobki tej ka-żdzie pracownikom są przyczyną braku chętnych. Przychodzi do nas wielu ludzi, którzy mają nakaz pracy i no kilku dniach ich już nie widać.

ROWNIEŻ sprząta techniczny jakim dysponujemy powoli się starzeje i wymaga ciągłych napraw, a części zamiennych brakuje. Jako pracowniczka MPO i mieszkanka Szczecina razi mnie fakt niszczenia ko-szy na śmieci i palenia w nich papierów. Wielu miesz-kańców nie dba o nasze wspól-ne dobro. Praca w naszym przedsiębiorstwie jest trudna, bowiem zimą pracujemy non stop, a latem również. A tak przy okazji — to dlatego na-sze polewaczki wysyłamy na miasto w trakcie deszczu lub po nim, bo wtedy ich praca daje najlepsze efekty. Deszcz jest naszym sprzymierzeńcem.

Danuta Wiczorek za swoją niezaganą pracę w MPO zo-stała odznaczona Złotym Krzy-żem Zasługi, Medalem 40-lecia i Gryfem Pomorskim. (MK)

Wakacje w mieście

JUŻ jutro, w czwartek, 11 bm, DK „Hetman” zaprasza młodzież szkolną, pozostającą w mieście na plener plastyczny pn „Nasze osie-dle” a także na dyskotekę. Oby-dwie imprezy rozpoczyna się o go-dzinie 11. W piątek natomiast, 13 lipca, młodzież plinospodsi mogą wziąć udział w turnieju tenisa sto-łowego, który rozpocznie się o go-dzinie 9.

Przypominamy także, że we wtórki i czwartki o godzinie 11 na boisku osiedla Wzgórze Helmańskie prowadzone są zajęcia sportowe, obejmujące naukę gry w piłkę no-żną. Warto więc chyba skorzystać z okazji, tym bardziej, że młoa w nich brać udział również dziewie-tka do lat 15. (Jacz)

SZCZECIŃSKA AGENCJA ARTYSTYCZNA

informuje:
20.07.1985
21.07.1985

Teatr Letni

przedstawia program pt.

„Rytm i artyści”

z udziałem
PIOTRA FRONCZEWSKIEGO
BOHDANA SMOLEŃCIA
W programie czołówka polskiej estrady, laureaci Opo-la'85, laureatki Miss Polonia'85.

Szczegóły w afiszach, infor-macje SAA Szczecin, tel. 35-145, 421-32.

3301-K

„Jestem niewinny, panie władzo”!

Na bakier z kodeksem

W PIERWSZYM półroczu te-go roku zginęło na ulicach Szczecina 18 osób, a w roku mi-nionym 23. Wzrosła jednak licz-ba kolizji z 758 do 809. Naj-więcej wypadków drogowych zdarza się z winy pieszych, bo aż 45 procent.

Dlatego też funkcjonariusze szczecińskiej „drogowki” zaczęli karać bardzo surowo niedys-cyplinowanych przechodniów, którzy przebiegają jezdnię w niedozwolonych miejscach i prze-chodzą przy czerwonych świa-tłach. Obecnie „cena” za takie wykroczenie wynosi 2 tys. zł. Tyle samo kosztuje w najlep-szym przypadku przekroczenie dozwolonej prędkości, niepraw-dliwie wyprzedzanie i jazda bez świateł mijania w trakcie deszczu i zapadającego zmroku. Nie wszyscy kierowcy o tym pamię-tają, a wynika to przede wszy-stkim z nieznajomości kodeksu drogowego.

OBECNIE prawdziwa plaga stał się motocykliści, którzy mają za

nic przepis. Młodzi ludzie na szyb-kich motocyklach bardzo często nie posiadają prawa jazdy więc na-wi-dok zatrzymujących ich milicjan-tów zakrywają nosami tablice re-jestracyjne swoich silowców ru-maków i uciekają. Tylko że póź-niejsze konsekwencje są bardzo su-rowe, bo takie ucieczki rzadko się udają...

Od 1 lipca obowiązuje nowe-kary dla osób prowadzących po-jazdy w stanie nietrzeźwym. Za-takie wykroczenie kara wynosi do 50 tys. zł i grozi zatrzyma-nie prawa jazdy na okres 3 lat. Wielu kierowców nie zdaje so-bie z tego sprawy, ale gdy za-padną pierwsze wyroki — prze-mówi to zapewne do wyobraźni większości. Milicja organizuje akcje blokady tras wylotowych z miasta i w trakcie ostatnich — wielu kierowców zostało zatrzy-manych za prowadzenie pojaz-dów „po kielichu”.

Udałiśmy się też na krótki rajd radiowozem po Szczecinie w towarzystwie kaprala Miro-sława Adamczuka. Zaczynamy

od przejścia podziemnego, które jest przez wielu omijane — dro-gę skracają się przebiegając przez jezdnię. Nie pomagają ka-ry i nie skutkują apele. Jedzie-my dalej al. Wyzwolenia i ocze-kując na zielone światło przy pl. Rodła widzimy jak na czer-wonym świetle wjeżdża na pa-sy VW Golf (nr rej. SZG 6905) i zatrzymuje się za nimi. W samochodzie nie ma żad-nych chłapaczy i brak świateł stopu. Kierowca po zatrzymaniu tłum-ka się: „Panie władzo, je-stem niewinny, wjechałem przy-zielenym światłem i gdy zapaliło się żółte stanąłem. Chłapacze są w bagażniku, bo właśnie wra-cam od lakiernika. Światła sto-pu brak? To niemożliwe. Zaraz naprawię”. Sprawa kończy się zatrzymaniem dowodu rejestra-cyjnego i mandatem 1000-złoto-wym. Ponieważ kierowca nie dy-sponuje pieniędzmi, otrzymuje mandat kredytowy. „Sa tacy kierowcy co wyciągają plik pie-niędzy i bez słowa placą man-

dat, bo jest to dla nich niczym — mówi kpr Adamczuk. — Ale jest też wielu targujących się”.

Jedziemy dalej wzdłuż ul. Jagiellońskiej, gdzie na całej długości parkują samochody w miejscach niedozwolonych. „Wie-pan, gdyby nasza praca polega-la na zebraniu pewnej kwoty mandatów, to wystarczyłoby tu stanąć i plan byłby wykonywany. My nie mamy jednak takich za-dań — jak niektórzy złośliwie sądzą — i nie zawsze mandat skutkuje. Nasza praca to także profilaktyka. Mandat jest osta-tecznością”.

Na skrzyżowaniu ul. Krzywo-ustego i Bogusława zatrzymuje-my Multicara (SZA 889E) nale-żące do MPG. Zapis w karcie drogowej jest pokreślony i wynosi 8721 km, a stan licznika wskazuje 83 km więcej. Brak jakiegokolwiek zapisu przeje-żonych km, a kierowca tłumaczy się najwięcej, że „sprawdził nową opony”. Coś tu nie gra, proszę MPG. Wniosek o ukara-nie wędruje do Inspektoratu Gospodarki Samochodowej.

A ilu jest jeszcze takich nie-solidnych i nieodpowiedzialnych kierowców w Szczecinie? Odpo-wiada na to pytanie poszukamy w trakcie naszego następnego patrolu. (MK)